Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Czwartek 15 marca 1928 r. Cena 20 groszy

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 61 (1108)

Martwota opinji.

Kampanja wyborcza, bez względu na kierunek i „orjentacje" nasuwa szereg pobocznych spostrzeżeń, będących smutnem świadectwem dla naszego społeczeństwa i tłumaczącem wiele ujemnych stron życia, wiele niedoli i kłopotów, na które się ciągle narzeka, a względnie łatwych do usunięcia przy odrobinie dobrej woli no i.... wysiłku myślowego. Ale o to ostatnie bodaj u nas najtrudniej. Rdzennie tutejszy człowiek, przywykły inercją i zamknięciem się w sobie „przetrzymywać" wszystkie siedem plag egipskich, (czyt. moskiewskich i niemieckich), dalej żyje tym systemem. Walczyć, ścierać się w dyskusji, odważnie wystąpić publicznie ze swemi przekonaniami... W wyjątkowych zdarza się to wypadkach i zwykle ma charakter negatywny: usuwanie się z danego, niesympatycznego zespołu, wymijanie, unikanie starcia. To dobre dla tych warchołów mazurów, powiadają, „przetrwaliśmy Murawjewa, to i ten import z nad Wisły przeżyjemy, dłużej klasztora, jak przeora", rzekł mi wybitny przedstawiciel tutejszej inteligencji na pytanie dlaczego unika Klubu Literatów!

Tej apatji i, powiedzmy otwarcie, lenistwu do jawnej, otwartej dyskusji nad sprawami etyki codziennej, czy politycznej, lub społecznej natury, zawdzięczamy dużo obłudy, rozpanoszonej w Wilnie obficiej, niż gdzieindziej. Co gorsze, wskutek tego wygodnego: „Ja swoje myślę, a w dyskusje niemam po co się wdawać", albo: „Pewnie że on (czy ona) nieuczciwie postąpili, ale cóż? będę się narażać na przykrości"— wskutek tej właśnie dwulicowości *brak zupełny u nas opinji publicznej.*

A trzeba sobie raz dobrze uświadomić: żadne artykuły gazet, (zresztą przez lenistwo i ciasnotę umysłu nikt nie czyta gazet, gdzieby mógł wyczytać zdanie sprzeczne, czy dyskusję na temat poruszany przez tę gazetę, którą się stale karmi), żadne dekrety trybunałów, nie poprawią stosunków społecznych i moralności „wyższych sfer" społeczeństwa, o ile one się nie zdobędą na wyrobienie choćby klasowej, ale jednolitej opinji publicznej.

A tej u nas niema. Wykazały to, prócz setek innych faktów, ostatnie wybory. Zdawałoby się, że „Słowo", organ konserwatywnego ziemiaństwa, zużyło dość jasnych i wyczerpujących argumentów, by przekonać o korzyściach i obowiązku głosowania na jedynkę. Zdawałoby się, że ziemianie, tzw. obszarnicy, mają najwyraźniejszy interes w tem, by istotnie ich przedstawiciele weszli do Sejmu, a nie p. Zwierzyński, który doprawdy ze sprawami ziemiańskiemi, naszą quasi arystokracją i konserwą z żubrów nic nie ma wspólnego. Nie uczęszcza bowiem na ich fety familijne, ani na żadne różańcowe litanje.

Zdawałoby się, że wobec nazwisk przewodników tego odłamu społeczeństwa, jak książęta: Sapieha i Radziwiłł, przed którymi każdy z tych ziemiam nie miałby dość czułych uśmiechów przy spotkaniu — na listę 1 głosuje ogół naszego ziemiaństwa. Chodziłoby przecież o wykazanie jeśli już nie rozgarnięcia politycznego (to za wiele wymagać od analfabetów w tej dziedzinie), to przynajmniej *solidarności klasowej*, jednolitej opinji, nakłaniającej nierozgarniętych i opornych do ulegania interesom swojej sfery, swoich ziemiańskich celów i ideałów.

Nic z tego. *Całe rodziny ziemiańskie*, znane, pozornie zgrupowane przy „Słowie", *głosowały za „Dziennikiem Wileńskim" i dewotkami*, przekładając wytworne i patoką mądrości płynące artykuły p. Obsta, nad blask mitr książęcych i nazwisk krewnych figurujących na liście „masońskiej" jedynki.

I tak głupota ludzka święciła w Wilnie aż nazbyt wielkie triumfy; dość zacytować powtarzane przez osoby z. zw. wyższych sfer bajki o masonach, ślubach i chrztach bez księdza, Żydach w rządzie, które to straszne klęski miały spaść na Polskę, wnet po objęciu rządów przez jedynkę.

Taki analfabetyzm i brak solidarności jest nie do pomyślenia w innych dzielnicach Państwa. Mam przed sobą list pomorzanki z Torunia. „Tu sfery ziemiańskie wszystkie opowiedziały się za Blokiem międzypartyjnym, do tego stopnia, że z Tow. Rolniczego wykluczono przez głosowanie trzech panów za to, że chcieli złamać solidarność. Inny przykład: opowiada mi mieszkanka Bydgoszczy: „Sprzedawałam tam mieszkanie, Żyd dawał więcej niż chrześcijańscy nabywcy, poszłam do właściciela, z którym miałam się podzielić, a on, nb. bardzo chciwy i rachunkowy człowiek, powiada mi, że, oczywiście, któżby nie chciał zarobić więcej! Ale cóż, nie mogę się narażać na ogólne potępienie. Opinja by mi żyć nie dała. Nie zrobię tego".

Oto jest społeczeństwo, które może coś zrobić, iść naprzód i rozwijać się. Nasze społeczeństwo przy tym systemie obłudy, apatji, braku opinji i solidarności, musi iść na zagładę.

Bo gdybyż w tych sferach konserwatywno-katolicko-ziemiańskich mających pretensje do obrony ziemi, Kościoła, tradycji, moralności etc. pięknych rzeczy, była konsekwencja w czynach i jakiś logiczny związek między głoszonemi w konwersacjach frazesami, a postępkami.

Miłość do ziemi? A tak. W rok po pozwoleniu kupowania majątków przez Polaków na Litwie, więcej jej przeszło w rosyjskie ręce niż przez ubiegłe 40-lecie. Całym argumentem było to jedno, że Rosjanin daje więcej. A w 1915 jak pięknie o miłości kraju i gniazd rodzinnych świadczył ogólny exodus ziemiaństwa na Wschód, tego chyba nie trzeba przypominać. Ale w kilka lat potem, ci sami ludzie deklamowali przeciw reformie rolnej w imię przywiązania do rezydencji pokoleń całych. A niezadługo potem zwyczajną koleją rzeczy otrzymywali ordery za zasługi.

Miłość i szacunek dla Kościoła? Ależ te same osoby, głosujące na 24 z obawy ślubów cywilnych, nie mogą się zdobyć na żaden odruch potępienia za *szachrowania rozwodowe na Zawalnej.*

Przeciwnie honorami, szacunkiem i zaszczytami obdarzają ludzi, którzy jawnie i cynicznie podeptali tenże Kościół Katolicki, będący dla sfer konserwatywnych sztandarem; towarzysko nigdy nie spotkali się ci ludzie z najmniejszym nawet odruchem potępienia.

Można w tej sferze być notorycznym oszustem w grze klubowej, ale dzięki hrabiowskim tytułom być przyjmowanym wszędzie. Można mieć proces o cudzołóstwo, gwałt, o nieróbstwo, być krzywdzicielem wdów i sierot, zatrzymywać „zapłatę sługom i najemnikom", co jak wiadomo z katechizmu, jest grzechem, wołającym o pomstę do nieba, nic to, dobrze się jest widzianym w kołach towarzyskich sfer ziemiańskich. Można nosić sutannę, a mimo to agitować na listy antyrządowe 24 i 18 mimo, że się jest państwowym urzędnikiem.

Można fałszować podpisy, prowadzić intrygi wyborcze, mieć w swym domu lokal hazardu gry w karty i być filarem arcykatolickich związków. Można być dyrektorami Banku znanego ze swych malwersacyj i być za to w kozie, a mimo to cieszyć się powodzeniem u współobywateli.

Można mieć „aferę" o nadwerężenie obyczajów, czy sprzedaż artykułów pierwszej potrzeby i wydawać uczęszczane rauty. Można szkalować Piłsudskiego, Legjony, całą akcję niepodległościową, płaszczyć się przed rządem rosyjskim, pod Katarzyną i przy każdej sposobności, a potem, gdy się widzi w tem interes osobisty, zalecać się i kłaniać w pas tym, na których się nie miało dość oszczerstw i...zwykłym porządeczkiem otrzymywać honory, stanowiska i „szacunek"? współobywateli. Można prowadzić życie jawnie gorszące, hulaszcze, niemoralne i cieszyć się względami wysoko postawionych osób ze sfer duchownych i świeckich. Można kręcić i oszukiwać na podatkach, dawać łapówki i to uchodzi.

Można w Wilnie to wszystko czynić zupełnie bezkarnie, kpić w nos z wszystkich wzniosłych haseł, bo ci, co je wygłaszają, nie uważają, by mieli obowiązek dopilnowania realizacji ich w codziennem życiu.

Nie stawiam przykładów gołosłownych. Do każdego z nich mogę przytoczyć nazwisko, datę i fakt stwierdzony przez wyroki sądowe, lub prasę.

Onego czasu, przed wojną, ś. p. Stanisław Montwiłł, człek niezwykłej prawości i poczucia honoru, oburzony właśnie tym brakiem opinji publicznej u nas, projektował coś w rodzaju obywatelskiego trybunału honorowego, później w 1920 czy 1921 miał te same zamiary i pomysły p. T. Zan. Ale cóż — dobre i szlachetne chęci tych ludzi nie mogły mieć praktycznego zastosowania. Jakaż bowiem siła nadać by mogła uprawnienie egzekutywie dekretów podobnego trybunału? Do chwili kiedy społeczeństwo nie wyrobi w sobie samem *solidarności w najprymitywniejszem choćby określeniu zasad etyki i moralności, dotąd wygłaszanie tych zasad będzie nietylko martwą literą, ale nawet obniży i sponiewiera te hasła i zasady.*

Oczywiście, pewnym ratunkiem są związki i zrzeszenia zawodowe. Należąc do fachowego zespołu trudniej lekceważyć sobie opinję i uczciwość. Można dostać srogą admonicję, być wykluczonym, opisanym w gazetach i t. p. wstrząsów zatwardziałego sumienia doznać

Ale tem dziwniejszym obrazem rozkładu, niedołęstwa i nieszczerości, jest właśnie brak kryterjum i opinji w tych sferach, które, jak głoszą, stoją na straży tradycji, religji i patrjotyzmu. A przecież słowa, słowa i słowa, bez odpowiedzialności za nie i zadokumentowania ich w życiu warte są chyba tylko torbz sieczki.

Hel. Romer.

Marszałek Piłsudski proponuje na marszałka Sejmu prof. Bartla.

WARSZAWA, 14.III (Pat). W dniu 13 b. m. odbyło się w mieszkaniu pułk. Sławka zebranie pewnej ilości posłów wybranych z listy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Na tę pierwszą próbę skonsolidowania przyszłych prac w Sejmie uproszono również o przybycie i szefa rządu Pana Marszałka Piłsudskiego.

Tematem rozważań była między innemi kwestja wystawienia kandydata na marszałka Sejmu. P. Marszałek Piłsudski wypowiedział swą zasadniczą myśl w sprawie Sejmu w ten sposób, iż będąc zawsze zwolennikiem konstrukcji państwowej konstytucyjnej, to znaczy z Sejmem, jako konieczną instytucją obok prezydenta i rządu szuka już po raz trzeci umożliwienia współpracy rządu i Sejmu.

Gdy zaś liczba posłów wybranych przez Blok Współpracy jest tak wielka, ma nadzieję, że raz nareszcie w Polsce ta rzecz udać się może, sądzi jednak, iż Sejm ułatwić to musi przez zmianę metody swej pracy, która to metoda musowo doprowadza do niemocy w pracy i zatem do szukania niemocy i w pracy rządu. Jednem z ułatwień współpracy jest dobór marszałka Sejmu, mogącego tę palącą dla udania się współpracy sprawę ułatwiać, a nie utrudniać. Dlatego też zaproponował Marszałek, ażeby Blok Współpracy postawił kandydaturę na marszałka Sejmu stałego jego współpracownika i zastępcę prof. Kazimierza Bartla.

Kto będzie marszałkiem Sejmu?

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Dowiadujemy się, iż w sferach poselskich wysuwany jest na przyszłego pierwszego marszałka Sejmu wicepremjer Bartel. Pierwotnie omawiana kandydatura min. Miedzińskiego jest jakoby obecnie nieaktualna. Gdyby marszałkiem Sejmu został wicepremjer Bartel, musiałyby nastąpić pewne przesunięcia w gabinecie i—jak krążą pogłoski—wicepremjerem zostałby wówczas min. Robót Publ. p. Romocki.

Nuncjusz kard. Marmaggi w Warszawie.

WARSZAWA, 14.III. (Pat). Punktualnie o godzinie 15 min. 27 pociągiem z Krakowa przybył tu J. Eks. nuncjusz mag. Marmaggi w towarzystwie sekretarza nuncjatury księdza Chiarlo. W oczekiwaniu przybycia dostojnego gościa na peronie dworca zebrali się licznie przedstawiciele duchowieństwa, władz, delegacje związków i bractw religijnych ze sztandarami, młodzież z orkiestrą zakładu salezjanów.

Pociąg, którym przybył nuncjusz kardynał Marmaggi wjechał na peron przy dźwiękach hymnu papieskiego. Dostojnego gościa powitali między innymi J. Eks. kardynał Krakowski, biskup Gall, ks. arcybiskup Ropp, oraz sekretarz nuncjatury ks. Celli na czele licznie zebranego duchowieństwa, szef protokółu dyplomatycznego Przeździecki, komisarz rządu st. m. Warszawy Jaroszewicz, sekretarz ambasady francuskiej Broustrea poseł czechosłowacki Girsa, przedstawiciel M-stwa W. R. i O. P. Głowacki, wiceminister spraw wojskowych gen. Konarzewski i inni.

J. E. Marmaggiemu, kiedy wysiadł z wagonu jedna z uczenic w imieniu młodzieży wręczyła wiązankę kwiatów, poczem w salonie recepcyjnym dworca Głównego przybranego flagami o barwach papieskich i polskich odbyło się powitanie przybyłego dostojnika kościelnego przez poszczególnych przedstawicieli. Następnie do zebranych przemówił nuncjusz Marmaggi dziękując w krótkich serdecznych słowach za przyjęcie, jakiego doznał i udzielając obecnym błogosławieństwa w imieniu Ojca Św. Przemówienie swoje nuncjusz zakończył słowami „Niech żyje odrodzona Polska". Wśród serdecznych owacyj i okrzyków wznoszonych na cześć nuncjusza ks. Marmaggi odjechał z dworca głównego do nuncjatury.

Rokowania polsko-litewskie.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

W zapowiedzianych na dzień 30 b.m. rokowaniach polsko-litewskich weźmie udział z jednej strony—jak wiadomo—szef rządu kowieńskiego Waldemaras, który obejmie kierownictwo delegacji litewskiej, ze strony zaś Polski weźmie udział osobiście minister Spraw Zagr. p. August Zaleski.

Nota polska w tej sprawie zostanie wysłana prawdopodobnie jeszcze w bieżącym tygodniu.

Charakter odpowiedzi Brianda na notę Kelloga.

PARYŻ. 14. 3. (Pat). „Journal" donosi: Briand przyjął wczoraj ambasadora Stanów Zjednoczonych. Dziennik dowiaduje się, że przyszła odpowiedź francuska na ostatnią notę Kelloga zredagowana będzie w ten sposób, żeby nie dać sposobności do dalszej polemiki.

Echa spisku w Zagłębiu Donieckiem w Niemczech.

BERLIN, 14.III (Pat). Prasa berlińska donosi, że w sprawie aresztowań techników niemieckich w Zagłębiu Donieckiem władze niemieckie nie otrzymały dotychczas żadnych bliższych informacyj. Sprawa została przekazana sądowi sowieckiemu, który aż do chwili zakończenia dochodzeń nie będzie komunikował żadnych dalszych szczegółów.

„Vorwaerts" pisze, że zarzut sabotażu, skierowany pod adresem techników niemieckich przedstawia w oryginalnem i ujemnem świetle cały przemysł sowiecki i stosunki Sowietów. Nie do pomyślenia jest, ażeby podobny zarzut mógł być postawiony naprz. w Zagłębiu Ruhry angielskim lub francuskim inżynierom. Zarzut taki wywołałby drwiny robotników niemieckich, niemożliwą bowiem byłoby rzeczą w Niemczech, ażeby kilku tylko inżynierów i monterów usiłowało obniżyć produkcyjność zakładów przemysłowych przez fałszywe zarządzenia i przez tajne uszkodzenia maszyn. Niemożliwą byłoby rzeczą, ażeby przez szereg lat prowadzone były te nadużycia bez zwrócenia uwagi robotników, werkmistrzów i techników niemieckich.

Jeżeli rząd sowiecki twierdzi, że w Zagłębiu Donieckiem robotnicy sowieccy istotnie w ciągu 5 lat nie zauważyli zupełnie rzekomego sabotażu, to albo sami robotnicy musieli być w ścisłem porozumieniu ze sprawcami sabotażu, albo też nie mieli pojęcia o swoim fachu.

Wiadomości polityczne.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Na zasadzie umowy pomiędzy Stanami Zjednoczonemi i Peru powołana została do życia komisja koncylacyjno arbitrażowa, w której skład wchodzi dwóch członków Peru i dwóch Stan. Zjedn. Jeden z przedstawicieli danego kraju jest obywatelem tego kraju, drugi zaś jest obcokrajowcem, mianowanym przez rząd danego państwa. Rząd Stan. Zjedn. zwrócił się za pośrednictwem posła amerykańskiego w Warszawie do b. premjera i b, ministra Spraw Zagranicznych Aleksandra Skrzyńskiego z prośbą, by zechciał przyjąć funkcje członka powyższej komisji z ramienia Stanów Zjedn. Zaproszenie to p. Skrzyński po porozumieniu się z rządem polskim i zgodzie szefa rządu Marszałka Piłsudskiego przyjął i w najbliższym czasie udaje się do Ameryki.

Onegdaj wieczorem w Klubie Ziemiańskim odbył się bankiet dla uczczenia nowoobranych posłów i senatorów Obozu Zachowawczego. Prezes klubu Morskin powitał nowoobranych posłów i senatorów, życząc im powodzenia w ciężkiej pracy na dobro kraju. Na przemówienie to odpowiedział ks. Janusz Radziwiłł, poczem ks. Zdzisław Lubomirski wygłosił przemówienie na cześć Marszałka Piłsudskiego.

Program uroczystości 19 marca w Krakowie.

KRAKÓW. 14. 3. (Pat). W sali konferencyjnej magistratu odbyło się w dniu wczorajszym późnym wieczorem posiedzedzenie obywatelskiego komitetu uczczenia imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego. Uchwalono następujący program. W przeddzień imienin capstrzyk orkiestr wojskowych i cywilnych. W niedzielę o godz. 12 akademja w sali starego teatru o godz. 4 pp. bieg wojskowej sztachety z przed Oleandrów ulicami Krakowa. O godz 19-ej przedstawienie w Domu Żołnierza, o godz. 10 wiecz. w oficerskim kasynie garnizonowym raut z częścią muzyczno-wokalną, dochód na budowę Domu Żołnierza im. Józefa Piłsudskiego w Oleandrach. W poniedziałek 19 b. m. o g. 9 rano w katedrze uroczyste nabożeństwo staraniem Kurji Metropolitalnej i Województwa Krakowskiego, nadto staraniem prezydjum krakowskiej gminy żydowskiej odbędą się nabożeństwa dla młodzieży szkolnej w świątyniach postępowej i starej synagodze.

Tak samo odbędą się nabożeństwa w świątyniach innych wyznań.

We wszystkich szkołach odbędą się poranki i wieczornice poświęcone osobie Pana Marszałka Piłsudskiego.

W teatrze im. Słowackiego odbędzie się przedstawienie „Kościuszko pod Racławicami" poprzedzone okolicznościowem przemówieniem. Komitet wyda odezwę do mieszkańców m. Krakowa. Dzień 19 b. m. będzie dniem wolnym od zajęć w szkołach.

Zamach kolejowy.

KRAKÓW, 14.III. (Pat.) W Okręgu Dyrekcji Krakowskiej między Dziedzicami a Żywcem nieznani sprawcy położyli na tor kolejowy szynę, którą usunęli dwaj przechodzący włościanie, zawiadamiając o tem najbliższy posterunek policyjny. Śledztwo w toku.

Straszna katastrofa kolejowa

COLOMBO, 14.III. (Pat.) W odległości 28 mil na południe od Colombo najechały na siebie dwa pociągi osobowe; obie lokomotywy i pięć wagonów zdruzgotanych 21 osób zabitych

Z Litwy Kowieńskiej.

Współczucie b. posłom Mikszysowi i Draugelisowi.

KOWNO, 13.III (Pat). „Rytas" w artykule wstępnym w imieniu komitetu partji Chrześcijańsko-Demokrat. wyraził współczucie byłym posłom do Sejmu Mikszysowi i Draugelisowi, którzy aresztowani zostali ze względu na podejrzenia co do nadużyć przy dostawach do armji.

— **Sprostowanie.** Do wczorajszego artykułu wstępnego p. t. „Demokracja a wyniki wyborów" wkradło się parę przykrych błędów, które zniekształciły właściwy sens odnośnych ustępów i zdań, które niniejszem prostujemy. W trzeciej szpalcie zdanie: „Są to bowiem dwa na przeciwległych biegunach, z których jeden i t. d." winno było brzmieć „Są to bowiem dwa na przeciwległych biegunach leżące światy, z których jeden i t. d.". W końcowem zdaniu zamiast „redyskontowania" winno było być „zdyskontowania".

Niezależnie od tego w wiadomości p. t. „Ostateczne wyniki wyborów do Senatu" podano mylnie „Jan Szymański" zamiast „Juljan Szymański profesor U. S. B.".

Silne lotnictwo—to potęga państwa!

Prasa francuska o triumfie idei Marsz. Piłsudskiego.

PARYŻ, 14/III. (Pat). Publicysta Charles Henry oświadcza w „Ere Nouvelle", że wynik ostatnich wyborów w Polsce przyniósł wielki sukces Marszałkowi Piłsudskiemu, który posiadać będzie w nowym Sejmie poważną grupę, na której będzie mógł się oprzeć. Dawniejsze rządy nie posiadając w parlamencie odpowiedniego oparcia były silnie skrępowane w działaniu. Marszałek Piłsudski wystąpił przeciwko temu paraliżowaniu rządów.

To, co przeciwnicy jego nazywają dyktaturą, jest w rzeczywistości niezbędnem stałem przypomnieniem konieczności postanowienia na pierwszy plan interesów narodowych przed sprawami osobistemi. Ostatnie wybory wzmacniając stanowisko Marszałka Piłsudskiego przyczyniły się znacznie do konsolidacji całego gmachu państwowego Polski, będącego jego dziełem.

Waldemaras ministrem wojny.

KOWNO, 14.III. (Pat). Minister wojny Daukantas wyjechał zagranicę na dłuższy urlop. Zastępuje go premjer Waldemaras.

Stresemann zda sprawę z ostatnich wydarzeń politycznych.

BERLIN. 14. III. (Pat). Na jutrzejszem posiedzeniu gabinetu Rzeszy, na którem Stresemann ma zdać sprawę z narad genewskich ma być między innemi omawiana sprawa rokowań handlowych polsko-niemieckich na podstawie relacji Stresemanna o swych rozmowach w Genewie z min. Zaleskim. Ma być też poruszona sprawa aresztu inżynierów niemieckich przez Sowiety oraz trudności, jakie skutkiem tego powstały w stosunkach pomiędzy Niemcami a Rosją.

Zamordowanie faszysty.

RZYM, 14.III. (Pat.) Faszysta Savorelli został zamordowany strzałami rewolwerowemi. Ciało zamordowanego znaleziono w domu jego przyjaciela. Sprawca zbrodni zbiegł. Istnieje przypuszczenie, że chodzi tu o zemstę polityczną.

Skutki katastrofy.

NEW HALL, 14.III. (Pat.) (Kalifornja). Liczba ofiar katastrofy spowodowanej przerwaniem tamy wzrasta. Według ostatnich doniesień poniosło śmierć 274 ludzi. Co do 700 osób brak wiadomości. Szkody materjalne obliczają na mniej więcej 10 do 30 miljonów dolarów. Mieszkańcy okolic nawiedzionych katastrofą stwierdzają, że już od 14 dni można było dostrzec przedostawanie się wody przez tamę.

Z Państw Bałtyckich.

Blok mniejszości narodowych.

RYGA, 14/III. (ATE). W nowoobranej radzie miejskiej m. Rygi utworzył się blok mniejszości narodowych, do którego weszło 15 Niemców, 6 Żydów i 4 Rosjan. Przedstawiciel mniejszości polskiej radny Swałan został poza blokiem.

Podpisanie umowy handlowej estońsko-łotewskiej.

TALLIN, 14/III. (ATE). Podpisana została umowa handlowa estońsko-łotewskiej na zasadzie klauzuli największego uprzywilejowania.

Nowa przeszkoda w rokowaniach estońsko-łotewskich.

RYGA, 14.III. (Ate). Rokowania estońsko-łotewskie o zawarcie unji celnej rozpoczną się z końcem bieżącego miesiąca w Tallinie, dokąd wyjedzie specjalna delegacja łotewska. Obrady toczyć się będą na podstawie nowej taryfy celnej, którą parlament łotewski uchwalić ma w najbliższych dniach.

„Latvis" wyraża wątpliwość co do pomyślnego wyniku rokowań, ponieważ Estonja zawarła niedawno umowę na 28 lat ze szwedzkim trustem zapałczanym. Umowa ta zmniejsza możliwość zawarcia unji celnej estońsko-łotewskiej.

Obchód rocznicy śmierci prezydenta Czaakstego.

RYGA, 14/III. (ATE). Obchodzono tu uroczyście rocznicę śmierci pierwszego prezydenta republiki łotewskiej Czaakstego. Po uroczystem nabożeństwie obecny prezydent Seemgal i premjer Juraszewski wygłosili nad grobem Czaakstego przemówienia.

Magistrat m. Rygi postanowił nazwać jedną z ulic nazwiskiem pierwszego prezydenta.

Eksplozja w fabryce chemicznej.

RYGA, 14.III. (Ate). W fabryce chemicznej „Saga" nastąpiły dwie eksplozje eteru w odstępie 15 min. Część fabryki spłonęła. Czterech robotników jest ciężko rannych. Jeden z robotników znajdował się w chwili wybuchu na dachu. Wskutek eksplozji wyrzucony został na ziemię, nie poniósł jednak żadnych obrażeń. Szkody wynoszą 10 milj. łat.

Z Białejrusi Sowieckiej

„Powodzenie" sow. 100 milj. pożyczki włościańskiej.

MIŃSK, 14 III. (Kor. własna). Pomimo intensywnej propagandy na terytorjum Białejrusi sow. dotychczas subskrybowano zaledwie 17 proc. 100 miljonowej pożyczki „wzmocnienia gospodarstwa włościańskiego". Ostateczny termin realizacji tej pożyczki następuje dnia 1-IV b. r.

Wieści z kraju.

KRONIKA NOWOWILEJSKA.

— **Obchód 19 marca w Nowej-Wilejce.** Dnia 6 marca r. b. zawiązał się Komitet obchodu uroczystości Imienin Wielkiego Budowniczego Polski Marszałka Piłsudskiego w następującym składzie: pułk. Wściślak—kom. garn., pułk. Korytowski—d-ca 13 p. uł., pułk. Dąbski—d-ca 19 p. a. p., burmistrz J. Ołdakowski zast. burmistrza J. Wencel, dr. Tomaszewski, dyr. J. Fela, dyr. A. Kwaśniak, proboszcz par. prawosł. A. Kiryk, rabin Landman, kierow. szkoły im. Kościuszki K. Ussowiczówna i kierowniczka szkoły im. Promyka Kierkorjusówna.

KRONIKA PODBRODZKA.

— **Podbrodzie przygotowuje się do obchodu imienin Marszałka Piłsudskiego.** W Podbrodziu ukonstytuował się komitet Obchodu Imienin Marszałka Piłsudskiego.

W skład komitetu wchodzi przeszło 20 przedstawicieli społeczeństwa. Na czele komitetu stanął jako przewodniczący burmistrz Podbrodzia p. Kajetan Romowski.

— **Marszałek Piłsudski pierwszym obywatelem honorowym Podbrodzia.** Dn. 10 go b. m. odbyło się w Podbrodziu posiedzenie Rady Miejskiej, na którem przy entuzjastycznych oklaskach wybrano Marszałka Józefa Piłsudskiego pierwszym honorowym obywatelem m. Podbrodzia.

— **Utonięcie dzieci.** Przed paru dniami utonęło w rzece Żejmianie 2 dzieci: dziewczynka lat 9 i chłopczyk lat 7 Olszewscy.

Wypadek zdarzył się podczas ślizgawki.

KRONIKA GRODZIEŃSKA.

— **Obchód 19 marca.** W Grodnie powstał specjalny Komitet Uczczenia Dnia Imienin Marsz. Piłsudskiego. W skład komitetu weszli przedstawiciele wojskowości, władz i społeczeństwa.

Obchód uroczysty będzie trwał 2 dni, w niedzielę 18 marca i poniedziałek 19-go marca.

Program uroczystości przewiduje: capstrzyki i apele wojskowe, defiladę, akademję w teatrze miejskim i t. p.

W defiladzie prócz wojska wezmą udział oddziały przysposobienia wojskow., Strzelec, Stow. Rezerw. i b. Wojsk. i t. p. Stow. Rez. i b. Wojsk. ma wystawić podobno do defilady oddziały piechoty, jazdy i artylerji.

Prócz tego Wydział Kulturalny Stow. Rezerw. i b. Wojsk. przygotowuje przedstawienie okolicznościowe w Domu Żołnierza.

Ogólnie uroczystość zapowiada się poważnie i imponująco.

Godny naśladowania przykład.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

W Słonimie powstało powiatowe Towarzystwo Domów Ludowych, które postawiło sobie za cel stworzenie trwałej podstawy do zgodnego współżycia wszystkich bez wyjątku narodowości, zamieszkujących pow. słonimski. Realizacja tego pięknego celu ma nastąpić przez objęcie gęstą siecią domów ludowych całego powiatu, przyczem z domów tych korzystałyby wszystkie narodowości.

Doceniając pełne znaczenie tego rodzaju instytucji Sejmik słonimski wyasygnował na cele wspomnianego Tow. 5 tys. złotych, wszystkie zaś gminy wstawiły do swych budżetów odpowiednie sumy.

Defraudacja w P. K. U. Słonim.

Korespondent „Kurjera Warszawskiego" aresztowany.

(Tel. od własnego korespondenta z Nowogródka).

Przed kilku dniami aresztowany został w Słonimie oficer P. K. U. w Słonimie kpt. Janicki. Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem systematycznego wymuszania łapówek od poborowych. Sprawa przedstawiała się następująco: od dłuższego czasu zwracał się do Komendy P. K. U. w Słonimie jakiś osobnik z doniesieniami na szereg osób, w wieku poborowym, jako podejrzanych o wywrotową działalność. Zarządzone w wyniku dłuższe obserwacje wykazały, że denuncjacje te są zupełnie bezpodstawne i w końcu dzięki przypadkowi wyszło na jaw, że denuncjatorem był kpt. Janicki—korespondent „Kurjera Warszawskiego". Kpt. Janickiemu chodziło widocznie o ukrycie w ten sposób swoich karygodnych manipulacyj.

W związku z tą aferą zniknął ze Słonima jeden z ławników Rady Miejskiej.

Posiew Sowietów w Słonimskiem.

Ludność stawia policji czynny opór.

(Tel. od własnego korespondenta z Nowogródka).

Wczoraj do wsi Pasiuki gm. rohatyńskiej pow. słonimskiego przybyło trzech posterunkowych, celem zasekwestrowania skradzionego w maj. Statkowszczyzna drzewa. Sprawcami tej kradzieży byli—Józef, Aleksandra i Wiera Suchecky oraz Jakób, Mikołaj i Zofja Pasiukowie. Gdy policjanci pokazali im wyrok Sądu Pokoju w Słonimie, ci z drągami i ze słowami „jak bolszewicy przyjdą, my wam noże w piersi wbijemy", rzucili się na posterunkowych. Wszyscy wyżej wspomniani zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu w Słonimie.

Jak się okazało, niezależnie od tego zamieszani są oni w antypaństwowej działalności.

Wydział Powiatowy Sejmiku Dziśnieńskiego ogłasza KONKURS

na posadę kierownika Biura Wydziału Powiatowego i agronoma Sejmiku Powiatowego.

Do posad wyżej wymienionych przywiązane są pobory: dla I-ej w/g VI st. sł. urzędników państwowych, dla II-ej w/g VII st. sł., oraz 15% dodatku komunalnego. Ustalenie w służbie nastąpi po 6-miesięcznym okresie próbnym.

Od kandydatów, reflektujących na powyższe stanowiska wymagane jest wykształcenie conajmniej średnie, a nadto na stanowisko Kierownika Biura Wydziału Powiatowego 3-letnia praktyka w samorządzie powiatowym.

Do podań należy dołączyć: 1) dowód obywatelstwa polskiego, 2) zaświadczenie z poprzedniej pracy, 3) świadectwa szkolne, 4) referencje i 5) własnoręcznie napisany życiorys.

Podania z odpisami dokumentów należy nadsyłać do Wydziału Powiatowego w Głębokiem do dnia 25 marca 1928 r. Podania nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. Posady do objęcia od zaraz.

780 (—) M. Jankowski, Przewodniczący Wydziału Powiatowego, Starosta.

Z Muzyki.

Występy warszawskiej opery objazdowej

W ubiegłą niedzielę, poniedziałek i wtorek gościło Wilno operę objazdową, pozostającą już od trzech lat pod kierownictwem p. Tadeusza Wierzbickiego, swego czasu dyrektora opery katowickiej.

Sama idea teatru śpiewnego objazdowego jest niezwykle cenna; niejednokrotnie wszakże zdrowa myśl wypacza fatalny częstokroć poziom wykonania, spowodowany lekceważeniem publiczności „prowincjonalnej", zmuszonej do przyjmowania tego, co im podadzą rzekome stołeczne wielkości. Taki wypadek miał miejsce przed dwoma laty, gdy do Wilna zjechała szumnie reklamowana „opera warszawska", z tenorem Kiepurą na czele, (ten sam, który wkrótce później zyskał rozgłos i poklask niewybrednego tłumu międzynarodowego).

Ówczesne przedstawienie Fausta (w dodatku przy fortepjanie) wywołało sprzeciw w łonie kulturalnej publiczności, która, nawiasem mówiąc wskazała niesumiennym antreprenerom — palcem drzwi wyjściowe.

Silne zareagowanie odniosło wówczas należyty skutek i od tej pory nie odważyła się zjechać do Wilna żadna impreza dorywcza — nie przedstawiająca pewnych wartości artystycznych, jakich dla Wilna *wymagamy*.

Zapowiedziany więc przyjazd opery objazdowej dyr. Wierzbickiego o tyle wzbudzał zainteresowanie, że ciekawi byliśmy z czem sformowany w Warszawie zespół przybędzie do Wilna, oraz jakiemi walorami rozporządza, któreby zdolne były, po smutnych doświadczeniach, przemówić nam do przekonania.

Przedstawienia Żydówki, Fausta i Traviatty wykazały, że przygotowanie muzyczne zespołu jest bardzo dobre; widoczna jest należyta praca i sumienne opracowanie całości. Jedynie orkiestra nie spełniała—jak zwykle w tego rodzaju imprezach—swego zadania. Nie jestem w stanie wytłumaczyć przyczyny trywialności tonu skrzypiec; nie wiem czy powodem tego jest instrument o małej wartości czy też brak poprostu umiejętności grania. Subtelności orkiestralne Fausta czy Traviatty, polegające wielokrotnie na należytem wykończeniu muzycznem partji pierwszych skrzypiec (np. uwertura do Traviatty), podlegały fatalnemu zniekształceniu. Powiedzmy szczerze: skrzypkowie fałszowali niemiłosiernie.

Wogóle zespół orkiestry (zupełny brak drewnianych instrumentów) wymaga pewnych zastrzeżeń. Co było złe obecnie— nie może się na przyszłość powtórzyć.

W zespole p. Wierzbickiego wysokie walory wokalne posiada znana Wilnu p. E. Jefimcewa, której piękny głos tak kapitalnie nadaje się do bel canto włoskich oper. Zarzucano (i dziś jeszcze) artystce brak zdolności suggerowania głosem słuchaczowi pewnych wzruszeń; w arji włoskiej wolę jednak spokojny, bardzo objektywny sposób śpiewania, aniżeli usiłowania do wydobycia „wyrazu" muzycznego, który dzięki kompozytorom drugiej połowy XIX w. już się nam nieco uprzykszył.

Dobre siły reprezentują dalej sopranistka p. Korska (Rachela z Żydówki) tenor p. Płużyński, oraz baryton p. Nowina-Witkowski. Na podkreślenie zasługuje chór (zresztą złożony wyłącznie z żywiołu wileńskiego) — który śpiewa doskonale i bardzo muzykalnie.

Podziwu godzien jest wreszcie sam dyrektor Wierzbicki, który śpiewa (Kardynał Brogni, oraz Mefisto) reżyseruje, a ponadto dyryguje (Trawiatta). Praca to nie lada siedzieć aż na takich trzech stołkach, a ponadto być jeszcze kierownikiem całego zespołu.

Kończąc swoje uwagi o stronie muzycznej podkreślam, że na przyszłość w razie przyjazdu ponownego do Wilna trupy p. Wierzbickiego — musi nastąpić bardziej staranna organizacja orkiestry. W dodatku zapowiedziany dyrygent p. Tadeusz Mazurkiewicz wcale nie dyrygował (jak zapowiedziano w programach) o czem publiczność zapomniano poinformować. Żydówką i Faustem kierował jakiś pan, który używał zamiast pałeczki smyczka i grał od czasu do czasu na skrzypcach. Znając dyr. Mazurkiewicza — wiem, że mu o to będzie chodzić; wiele osób z publiczności mogło słusznie uważać pana ze smyczkiem za dyr. Mazurkiewicza.

Feljetonów wymagałaby chyba kwestja dekoracji i scenicznego opracowania. Pomimo słuszności wszelkich ewentualnych argumentów, usprawiedliwiających szereg braków i lak teatru skazanego zgóry na stałą tułaczkę — nie można się powstrzymać od wyrażenia podziwu, że tego rodzaju antyczne sposoby reżyserji — dekoracji etc. jeszcze istnieją. Chyba pod dyrekcją p. Rychłowskiego takie rzeczy są jeszcze do pomyślenia. Czy nie należałoby mimo wszystko skorzystać nieco ze zdobyczy teatru dzisiejszego i odświeżyć nudno-ckliwą atmosferę opery przedwojennej? Nie chodzi nam przecie o *wystawność*, lecz właśnie o *pomysłowość*, wymagamy śladu pracy mózgu nietylko w muzyce ale i w teatrze. Opera nie może nigdy o tem zapominać! Tymczasem teatr objazdowy dyr. Wierzbickiego pod względem teatralnym usuwa się z pod wszelkiej możliwej krytyki. Wiele pracy zespołu poszło na marne wskutek właśnie tej absolutnej *antyteatralności*, jaka bije w oczy każdego widza. Reformy conajprędsze są konieczne, o ile znów mamy być słuchaczami i widzami imprezy p. Wierzbickiego.

Dr. Sz.

WOLNA TRYBUNA.

O lekturę polonistów.

„Poloniści dzisiejsi pism literackich nie czytają i nie interesują się literaturą... Rozmów o literaturze nie słyszę dziś nigdy, gdy mi się zdarza bywać w kołach „polonistów". Jest ona dla nich codzienną pracą zarobkową, o której myśleć nie chcą w chwili wolnej. Dlaczego ten zawód wybrali, a nie inny? Może przecierpiawszy (po przejściu ze szkoły początkowej do średniej) jako najnienawistniejszą katownię, literaturę polską, obawiając się zdolniejszych konkurentów w innych lukratywniejszych zawodach, temu właśnie, najmniej pociągającemu, postanowili się poświęcić w myśl zasady: „jeśli kat jest potrzebny, ktoś musi być katem"...

Podstawą wyboru widać było nie upodobanie, lecz właśnie świadomy wstręt, tak jak przy wyborze zawodu kanalarza. Ktoś to musi robić, a ponieważ do czego innego nie jestem zdolny, będę kanalarzem.

Tak czy inaczej, poloniści pism literackich nie czytają"...

Tak pisał p. K. W. Zawodziński w Nr. 56 „Słowa" (z dn. 8 III 1928 r.) w art. p. t. Poezja „barska" (II).

Enuncjacje autora możnaby zbyć milczeniem.

Ale autor (erudyta wytrawny i narrator niepospolity), jest zbyt dufny we własny autorytet i inteligencję, którym chyba dorównać potrafi jedynie jego własna logika. Cóż więc dziwnego, że jednostka wyposażona tak bogato w coraz rzadsze dziś walory intelektualne, potrafi z drobnych przewinień ukuć cały akt oskarżenia, potrafi wybuchnąć świętem oburzeniem, potrafi wreszcie cisnąć druzgocącem „j'accuse". Nie można mieć pretensji do autora, że z szlachetnych zawodów dwa tylko podsuwa polonistom: kata i kanalarza. O tych rzeczach mówi mimochodem, pilno mu bowiem w 513 wierszach do ukończenia naukowej analizy tekstu szesnastowierszowca, rozpoczynającego się od słów „Na ordynansach w rozbitej Ojczyzny"... Ale i za dwa dobre słowa, dwie mądre rady — Bóg zapłaci..

Pan K. W. Z. zdradza dziwactwo i ignorancję. Dziwactwo jego płynie stąd, że zapomniał już snać o najprymitywniejszych zasadach logiki, ignorancję zaś upatruję w zupełnem nieorjentowaniu się w istotnym stanie rzeczy w odniesieniu do upodobań polonistów.

Mówiąc o polonistach (których nie wiedzieć poco autor umieszcza stale w cudzysłowie) należy jednak mieć na uwadze, że zwrot ten oznacza naraz trzy pojęcia: profesorów, wykładających filologję polską na wyższych uczelniach, nauczycieli języka i literatury polskiej w szkołach średnich wreszcie studentów wydziałów humanistycznych, studjujących t. zw. polonistykę.

Panu K. W. Z. chodzi najwyraźniej o tych ostatnich. Gra cała nie warta byłaby jednakże świeczki, gdyby tu jedynie o odparcie zarzutów (śmiesznych i nieuzasadnionych) autora chodziło. Tego rodzaju kamyki wpadają z wielkim nieraz hałasem w nasze podwórze, i to wpadają coraz częściej, przyczem kwestję tę zwykło się łączyć z nawoływaniem do wprowadzenia na wydziały humanistyczne uniwersytetów katedr literatury współczesnej. Ostatnio bodaj sprawę tę poruszał jeden ze znakomitszych literatów i powieściopisarzów polskich na łamach jednego z liberalnych organów prasowych w Warszawie *). Całe nieszczęście w tem, że kwestją tą zajmują się ludzie najmniej do tego powołani i kompetentni; czynniki miarodajne zaś jeszcze głosu nie zabrały **).

Nie odbiegajmy jednak od zagadnienia, którego osnową ma być replika na tezę p. Z. sformułowaną krótko, a stanowczo: „poloniści dzisiejsi pism literackich nie czytają". Można się uśmiać, ale możnaby i zapłakać. Czyż autorowi, który się obraca w sferach polonistów, nie wiadomo, że większość Kół Polonistów, organizacyj skupiających w swem gronie ogół młodzieży polonistycznej uniwersytetów, prenumeruje stale najpoważniejsze pisma naukowe i naukowo-literackie wielkim nieraz nakładem kosztów, niewspółmiernych ze stałemi dochodami Kół; że prawie każde Koło posiada czytelnię, przeznaczoną do dyspozycji swych członków, dla których uczęszczanie do bibljoteki celem przejrzenia Pamiętnika Literackiego czy Ruchu Filozoficznego jest nieraz niemożliwością fizyczną ze względu na brak czasu (w warunkach, w jakich się przeciętny student znajduje); że w kilku już środowiskach uniwersyteckich powstały przy Kołach odpowiednie sekcje samodzielnej twórczości literackiej, które dążą do najbardziej wyczerpującego materjału literackiego, właśnie pod postacią miesięczników poetyckich, zbiorów najnowszych poezyj i t. d.

Posądzam autora o umyślne zgęszczanie barw.

Może można przytoczyć przykład, jak pod tym względem przedstawia się sprawa w najbliższej nam organizacji: w Kole Polonistów Słuch. Uniwersytetu Stefana Batorego.

Stałą troską Zarządu, przekazywaną z roku na rok swoim następcom, jest prowadzenie jaknajobficiej, najwszechstronniej i najstosowniej zaopatrzonej czytelni. Wolno stwierdzić z chlubą, że niezwykłym tylko wysiłkiem finansowym przy szlachetnem poparciu administracyj niektórych wydawnictw, udaje się Kołu utrzymać czytelnię, składającą się z 48 objektów. A reprezentują one prasę codzienną, czasopisma polskie i obce (franc., niem.), wreszcie wydawnictwa nieperjodyczne. Jeśli chodzi o pisma ściśle literackie, to jest ich wprawdzie niewiele, ale niewiele mniej od tego, co się w Polsce wogóle, ukazuje (Wiadomości Literackie, Pologne Littéraire Zwrotnica, Kwadryga, Meteor, Skamander).

To nie wszystko. Poza bibljoteką i czytelnią isnieje bibljoteka podręczna, w której każdej chwili można korzystać ze zbiorków: Tuwima, Słonimskiego, Wierzyńskiego, Lechonia, Ważyka, Wittlina, Zegadłowicza, Leśmiana, Peipera, Gałuszki, Przybosia i in., z literatur obcych: Baudelaire'a, Verlaine'a Duhamela, Rilkego, Whitmana, Rimbaud, Apollinaire'a, Cocteau i t. d.

Księga ewidencji, prowadzona regularnie, wykazuje najlepiej w jakim kierunku zwracają się upodobania polonistów. Wymienione właśnie pisma i nazwiska cieszą się największym popytem; istnieje owszem bardzo silne dążenie w łonie samych polonistów do t. zw. aktualizowania wydarzeń literackich, stanowiących wybitny kontrast z przedmiotem wykładów uniwersyteckich, utrzymanych wciąż jeszcze (i na nic tu się nie zdadzą wyniki najnowszych badań nad metodyką literatury) na płaszczyźnie historyczno-literackiej. To uzupełnianie wiadomości, których nam katedra profesorska dać z natury rzeczy nie jest w stanie, w dziedzinie najszerszej pojętych przejawów literackich, jest jednym z podstawowych celów kół, i pod tym względem koła w miarę możności rolę swoją spełniają należycie.

I jeszcze jedno. „Nie słychać rozmów o literaturze"? Wolne żarty! Więcej jest u nas o tem mowy, niż wówczas, kiedy „każdy z przeciętnych polskich inteligentów prócz gazety i obowiązkowego Tygodnika... prenumerował jakiś miesięcznik i kupował książki". To prawda, mało kto z nas na własną rękę może sobie pozwolić na zakupienie luksusowej książki lub na prenumeratę zadrogiego o 100 proc. miesięcznika; każdy natomiast, począwszy od studenta pierwszego roku, czytuje np. Wiadomości Literackie i nazwisko p. K. W. Zawodzińskiego jest mu dobrze znane. Jeszcze lepiej jest niestety znana jego znajomość rzeczy.

Leon Sienkiewicz.

*) J. Kaden—Bandrowski „Literacki kościół wojujący". Głos Prawdy dod. lit. nr. 228.

**) Jedynie prof. Z. Łempicki pisał w „Przegl. Współcz." o katedrach współczesnej literatury w Niemczech.

PRZEGLĄD BAŁTYCKI Nr 32.

FINLANDJA.

Stabilizacja marki fińskiej.

Akcja stabilizacyjna marki fińskiej rozpoczęła się właściwie dnia 28 lipca 1922 roku. W tym dniu Komisja Bankowa przy Sejmie zadecydowała, by Dyrekcja Banku Finlandzkiego przyjmowała bardziej aktywną działalność w kwestjach handlu walutami, by sprzedawała tylko waluty zagraniczne instytucjom państwowym i samorządowym dla opłacania długów zewnętrznych i wreszcie, by eksporterzy, którzy otrzymywali kredyty w Państwowym Banku Finlandzkim, wpłacali otrzymywane waluty do kas bankowych.

Już dnia 12 września tegoż roku zakomunikował Bank Finlandzki Komisji Bankowej, że wszczął już pracę przygotowawczą i że już:

1) zorganizował pracę informacyjno-raportową w stosunku do wartości marki na innych rynkach zagranicznych (stara się uwolnić. Od wyłącznego wpływu na kurs marki Stockholmu),

2) że Bank zaczął przyjmować bardziej aktywne uczestnictwo handlu walutami między eksporterami, bankami i domami bankowemi z prawami dewizowemi,

3) że Bank rozpoczął już interwencję dla podtrzymania kurku marki i że już w ciągu tygodnia wypuścił 50% zakupionych i gromadzonych walut zdobytych w ostatnich czasach w obrocie wolnym,

4) że Bank rozpoczął też sprzedaż walut na termin.

5) że potrzeby walutowe państwowych instytucyj i samorządu były już głównie zaspokojone walutami, które wpłynęły na zasadzie poprzednich umów z eksporterami oraz tymi 50%, o których mowa wyżej. Reszta zakupionych walut przechodzi do rezerwy.

6) Dyrekcja znajduje, że najlepszym sposobem wydobycia jaknajwiększej ilości walut z eksportu, jest przyjmowanie żywego udziału w wolnym handlu. Bank również uczynił wszystko aby eksporterzy, którzy otrzymali kredyta z banku wypełniali sumiennie swoje zobowiązanie w stosunku do tej instytucji, wpłacając jej otrzymywane waluty.

7) Że Bank chętnie będzie przyjmował wszelkie dezyderaty Komisji Bankowej przy opracowaniu warunków kredytowania eksporterów podczas nadchodzącej zimy.

Dyrekcja zakomunikowała również, że punkta 1—5 zostały już całkowicie wprowadzone w ciągu 6 ciu tygodni i Dyrekcja jednomyślnie, przyznała dobre jej rezultaty i będzie dalej iść w tym kierunku. Waluty wpływały do Banku w takiej ilości, że pomiędzy 1 września do 12 go rezerwa walutowa zwiększyła się o 100 miljonów fmk.

Dyrekcja stale bacznie kontroluje kursy walut codziennie pomiędzy godziną 10 i 12.

Niezależnie od tego, że Helsingfors pozostaje najważniejszym punktem rynkowym dla marki fińskiej, Dyrekcja uważała za konieczne wprowadzenie żywego kontaktu z zagranicą, głównie ze Szwecją i starała się również interwenjować czasami na rynkach zewnętrznych walcząc z całkiem już nieumotywowanemi wahaniami kursu marki fińskiej.

12 i 15 września było już zadecydowane ograniczać zakupy walut i tranzakcje przeważnie prowadzić na termin by równomiernie zwiększać rezerwę walut w banku.

20 września Komisja Bankowa suggerowała, by ta wymagała od eksporterów, którzy kredytują się w Banku, spisywania umów o wpłacaniu walut do kas bankowych w moment ich otrzymywania.

18 września Bank zakomunikował Komisji Bankowej przy Sejmie, że Bank w dalszym ciągu kupuje tylko od eksporterów waluty na termin i żeby uniemożliwić terminowe spekulacje odmówił też robienia tych tranzakcyj z bankami oraz bankierami.

Bank zadecydował prowadzić nadal swoją politykę w stosunku do gromadzenia rezerwy walutowej, nie zważając nawet na ewentualne straty, a to do momentu wzrastania rezerwy do kwoty 1-go miljarda fin. m. Poza tem Bank proponuje podpisywanie umów z eksporterami o wpłacaniu walut do kasy banku z maksymalnym terminem do dnia 1. VII 1923 roku, co odpowiadałoby w zupełności tak interesom Banku jak i handlu zagranicznego.

18 i 23 października 1922 roku Komisja Bankowa zaakceptowała projekt bankowy co do zakupu walut na rok 1923 i upoważniła Bank do zakupu jeszcze w ciągu roku 1922 walut od eksporterów za maximum 300 miljonów fin. mark., i też z maksymalnym terminem wpłaty 1. VII 1923 r.

Zaznaczyć również należy, że marka fińska odczuwała w tym okresie mniejsze lub większe wahania kursowe co też powodowało mniejszą lub większą wstrzemięźliwość eksporterów co do zawierania umów z Bankiem. Od dnia 1-go grudnia 1922 roku kurs dolara w Finlandji utrzymywał się bez żadnych większych zmian do marca roku 1923 kiedy właściwie waluta finlandzka została, rzec można, definitywnie utrzymana, wahania te wykazywały od fmk. 40,30 do fmk. 39,30 czyli nie przekraczały 2,5%.

Oprócz tych wszystkich zarządzeń Banku Fińskiego i dyrektyw i prac Bankowej Komisji przy Sejmie zmierzających do stabilizacji marki fińskiej za pomocą stworzenia rezerwy walut zagranicznych, otrzymywanych bądź drogą zakupu na wolnym rynku, bądź też wpłacaniem dewiz przez eksporterów, akcji stabilizacyjnej dopomogły też bardzo otrzymane w różnych terminach 6 pożyczek zagranicznych, na ogólną sumę około 1 miljarda 200 miljonów fmk. Pożyczki te nie mające służyć bezpośrednio na akcję stabilizacyjną, a udzielane przecież na różne cele, były brane pod ścisłą kontrolę, gwarancję i opiekę rządową i Banku Fińskiego i przy pomocy udzielanych kredytów w walucie fińskiej w efektywnej swojej wartości pozostały przeważnie w skarbcach Państwowej Instytucji Emisyjnej.

Streszczając poprzednie, skonstatować można, że akcja stabilizacyjna, zbieranie przez Finlandsbank rezerwy walutowej oraz akcja zmierzająca do ściągania przez Bank Finlandzki walut, pochodzących z krajowego eksportu, odbyła się w Finlandji:

1) przy bardzo znacznej pomocy kapitału zagranicznego, który wpłynął do kraju pod postacią pożyczek;

2) bez prawnego faktycznego przymusu wpłacania wszystkich dewiz zagranicznych otrzymanych z eksportu, lecz tylko na zasadzie umów specjalnych pomiędzy Bankiem a eksporterami przy udzielanych kredytach (przeważnie przemysł drzewny i papierniczy). Ilość tych umów zmniejszała się z biegiem czasu i stała się już nieznaczna w 1924 roku, kiedy został stworzony specjalny Bank Kredytowy, zadaniem którego specjalnie było kredytowanie i finansowanie eksportu. Z dniem 1 go stycznia 1926 roku czyli z dniem powrotu waluty fińskiej do równi złota wszelkie już środki zostały zaniechane, gdyż już sam fakt ten uniemożliwił spekulację walutową.

M. K.

Proces Białoruskiej Włościańsko-Robotniczej Hromady.

Dziewiąty dzień obrad.

Kolejny, dziewiąty dzień procesu w dalszym ciągu poświęcony został badaniu świadków. Z pośród zawezwanych świadków nie stawiło się czterech: osadzony w więzieniu grodzieńskiem Abram Dajon, Antoni Ławiak, adwokat Stefan Mickiewicz i b. poseł Jerzy Sobolewski.

Po załatwieniu formalności dotyczących tych świadków Sąd przesłuchuje świadka *adwokata Czernychowa*. Jak już wiadomo z odczytanego aktu oskarżenia podczas likwidacji Hromady znalezione zostały dokumenty, stwierdzające, że kilku wileńskich adwokatów ustaliło w porozumieniu z posłem Sobolewskim taksę za obronę członków Hromady. Świadek Czernychow, był właśnie jednym z tych obrońców, którzy uznali za możliwe prowadzić podobne pertraktacje. W trakcie badania świadka wyjaśnia się, że nie był on na konferencji w mieszkaniu adwokata Rodziewicza, gdzie omawiano sprawę taksy, jednak wiedział o jej istnieniu.

Następnie oświadcza świadek, że kilkakrotnie bronił osoby wskazane mu przez adw. Rodziewicza. Płacił przeważnie Sobolewski, kilka razy rodziny oskarżonych.

Świadek adw. Mickiewicz zeznaje na tę samą okoliczność. Był na naradzie u adw. Rodziewicza. „Zdaje się, że mówiono tam definitywnie o ustaleniu honorarjów, zdaje się, że kolegi Czernychowa tam nie było i zdaje się, że był kol. Andrejew. Sam proponowałem podział pracy na tereny". Sędzia Jodzewicz zapytuje świadka, kto dał inicjatywę do tej narady, na co świadek odpowiada: „Zdaje się, że od p. Sobolewskiego. Dalej mówi świadek o tem, że z racji niewypłacenia mu należności kilkakrotnie pisał do b. posła Sobolewskiego urgensy. Jeden z tych listów znajduje się w aktach sprawy.

Zbadanie *świadka senatora Bohdanowicza* zajmuje sądowi dużo czasu. Mówi on szeroko o secesji powstałej w łonie klubu sejmowego, dzięki której powstała Hromada. Zapytywany przez strony w sprawie t. zw. „żelaznego kapitału" klubu oświadcza, że został on podzielony proporcjonalnie. Przed secesją sumy pochodzące z dobrowolnych składek posłów używane były na opędzenie kosztów prowadzenia sekretarjatu klubu, cele filantropijne, wydawnicze oraz na akcję pomocy więźniom politycznym. Omawiając sprawę banku białoruskiego w Wilnie, który powstał z wkładów zaznacza, że wkłady te wynosiły 50 zł., poczem każdy z udziałowców mógł korzystać z kredytu. Kredyt ten dochodził do stu dolarów. Ze słów oskarżonego Kowsza wie świadek, że interesy banku poprawiły się znacznie z chwilą kiedy rozpoczęły się tranzakcje przekazowe z Rygi.

Wiadomem jest z aktu oskarżenia, że przez Rygę właśnie szły pieniądze sowieckie nadsyłane różnym osobom.

Oskarżonego Kowsza zna jako osobę energiczną i praktyczną. Doskonały administrator parafji był ogólnie lubiany. Kowsz jako członek R. N. O. nie mógł być komunistą.

Szereg pytań skierowanych przez mec. Ettingera do świadka, Sąd uchyla. Jedno z nich dotyczy stosunku pp. Wysłoucha i Świaniewicza do Hromady.

Prok. Rauze. Swiadek zeznał, że twórcami banku byli Jaremicz i ks. Stankiewicz. Dlaczego oni później się usunęli?

Swiadek. Powstały tarcia. Oskarżony Ostrowski jako więcej energiczny pozostał.

Swiadek adwokat Rodziewicz. Mówi o rewizji dokonanej w kancelarji jego w obecności dziekana Rady Adwokackiej. Mówi o umowie z posłem Sobolewskim nie negując, że umowa taka była zawarta. Sobolewskiego traktował jako wysłannika klubu białoruskiego.

Omawiana konferencja wywołana została nieporozumieniami powstałemi na tle nieuregulowania należności za obronę pomiędzy posłem Sobolewskim, a adw. Andrejewym.

Swiadek twierdzi, że specjalnego biura do spraw obrony hromadowców nie było u niego. Sprawy przeglądał i albo sam bronił albo oddawał kolegom. W sprawie obrony członków N. P. A. mówił z posłami Ballinem i Szapielem.

Sw. A. Bliźniański, b. uczeń gim. białoruskiego, Żyd, ostatnio funkcjonarjusz Centr. Sekretarjatu Hromady mówi o systemie pracy w sekretarjacie. Do Hromady wstąpił, gdyż po wyjściu z gimnazjum zainteresował się przejawami ruchu białoruskiego, czytał prasę i książki, w wyniku czego doszedł do przekonania, że tylko Hromada jest stronnictwem ideowem. Pozostałe ugrupowania białoruskie prowadzone są przez karjerowców.

Swiadek sam wypisywał legitymacje członków Hromady, posługując się faksymiljami — prezesa Taraszkiewicza i sekretarza Barsewicza.

Po przerwie zeznają przy drzwiach zamkniętych świadkowie: *por. M. Jarosz, aspirant Kontrym i Hryncówna.*

Kolejny świadek Jan Karp urzędnik Centr. Komitetu Hromady nic nowego nie wnosi do sprawy, jak również *św. Około-Kułak* burmistrz Wilejki.

Sw. B. Pławczuk będąc członkiem hurtka w Baranowiczach otrzymał z centrali paczkę bibuły, w której znalazły się odezwy KPZB. Dał o tem znać do policji.

Zeznanie świadka *Emmy Załkind*, Żydówki, funkcjonarjuszki Centr. Kom. Hromady też nic nie wnoszą do sprawy. (ir)

Magistrat interwenjuje w sprawie zwyżki cen na zboże.

Ze względu na to, iż na rynku wileńskim w ostatnich czasach dała się zauważyć gwałtowna i niczem nieuzasadniona zwyżka cen w hurtownej sprzedaży żyta— Magistrat m. Wilna powziął decyzję interwenjowania w tej sprawie. W związku z tem w dniu wczorajszym w lokalu Magistratu m. Wilna odbyło się posiedzenie prezydjum Magistratu z przedstawicielami wileńskich młynów. Niezależnie od powyższego prezydent miasta p. mec. Folejewski w sprawie tej odbył dłuższą konferencję ze starostą grodzkim p. Iszorą. (s)

Sprawa długoterminowej pożyczki inwestycyjnej.

Zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej, Magistrat m. Wilna wszczął ostatnio starania w Banku Gospodarstwa Krajowego o realizację przyznanej już w zasadzie długoterminowej pożyczki w kwocie 1 i pół miljona zł. na rozbudowę elektrowni miejskiej i inwestycje kanalizacyjno-wodociągowe. W ostatniej jednak chwili Bank Gospodarstwa Krajowego zawiadomił Magistrat, iż z powodów technicznych realizacja tej pożyczki musi być na pewien okres czasu odroczona.

Ze swojej strony B. G. Kr. zaproponował Magistratowi m. Wilna zaciągnięcie pożyczki w jednej z firm zagranicznych. Tego rodzaju stanowisko B. G. Kr. grozi całkowitym zaprzestaniem przez Magistrat robót inwestycyjnych, co pozbawiłoby pracy zgórą 400 robotników. To też prezydjum Magistratu powzięło decyzję interwenjowania u odnośnych czynników, by wzmiankowana pożyczka już w najbliższym czasie mogła być zrealizowana. (s)

Sałagub zwolniony z więzienia.

W tych dniach zwolniony został z więzienia znany na gruncie wileńskim działacz i poeta białoruski p. A. Sałagub, który w swoim czasie był aresztowany pod zarzutem prowadzenia niedozwolonej pracy politycznej.

Do nowoobranych posłów i senatorów.

Polska Agencja Telegraficzna zwraca się do nowoobranych pp. posłów i senatorów z uprzejmą prośbą o łaskawe nadesłanie do Polskiej Agencji Telegraficznej Warszawa, Krakowskie Przedmieście 50 krótkich życiorysów i fotografij.

KRONIKA

Czwartek **15** marca.	Dziś: Klemensa. Jutro: Abrachama. Wschód słońca—g. 6 m. 05 Zachód „ g. 16 m. 57

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 14. III. b. r.** Ciśnienie średnie w milimetrach 768. Temperatura średnia — 5° C. Opad w milimetrach — Wiatr przeważający—północno-zachodni. Półpochmurno. Śnieg. Minimum na dobę—10° C.

Tendencja barometryczna—wzrost ciśnienia.

KOSCIELNA

— **Nabożeństwo za spokój ś. p. J. Montwiłła.** Zarząd Tow. Popierania Pracy Społecznej podaje do wiadomości iż w niedzielę 16 b. m. o g. 9 r., jako w wigilję dnia imienin ś. p. Józefa Montwiła odbędzie się w kościele ś-tego Jerzego nabożeństwo za spokój duszy wielkiego działacza społecznego i niezrównanego filantropa.

OSOBISTE.

— **Delegat Prokuratorji Generalne p. Adolf Kopeć** w dniu dzisiejszym wyjechał w sprawach służbowych na dni kilka do Warszawy. Zastępuje p. Delegata Radca Prokuratorji Generalnej p. Mieczysław Obiezierski.

ADMINISTRACYJNA.

— **W sprawie wyrobu sztucznych tłuszczów jadalnych.** Starosta grodzki w Wilnie na podstawie Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 lutego r. b. (Dz. Ust. Nr. 25 poz. 217 z roku 1928) podaje do wiadomości, że do tłuszczów i olejów, używanych przy wyrobie margaryny, szmalcu margarynowego, oleo-margaryny i sera margarynowego, oraz przy wyrobie wszelkich innych sztucznych tłuszczów jadalnych, przeznaczonych do obiegu w celach spożycia, należy dodawać oleju sezamowego (łogowego), jako środka, ułatwiającego rozpoznawanie tych produktów.

Dodatek ten ma wynosić na sto części wagi tłuszczów i olejów, użytych do wyrobu sera margarynowego—conajmniej pięć części wagi, zaś do wyrobu margaryny, szmalcu margarynowego, oleo-margaryny, oraz innych sztucznych tłuszczów jadalnych—conajmniej dziesięć części wagi.

Wymienione Rozporządzenie obowiązuje z dniem 6 kwietnia r. b.

MIEJSKA.

— **Praca Komisji Finansowej.** Jak już podawaliśmy, miejska Komisja Finansowa przystąpiła do rozpatrzenia preliminarza budżetowego m. Wilna na rok budżetowy 1928/29. Do chwili obecnej rozpatrzono już budżet Sekcji Rzeźni i Rynków i Sekcji ogólnej Magistratu. Ostatnio rozpatrzony został budżet Wydziału Drogowego i Wydziału kanalizacyjno-wodociągowego.

Komisja wniosła szereg poprawek, a między innemi zwiększyła o 23,000 zł. pozycję wydatków Wydziału kanalizacyjno-wodociągowego.

W piątek Komisja przystąpi do obrad nad preliminarzem budżetowym Wydziału Szkolnego Magistratu m. Wilna. (s)

— **Zwiększenie dodatkowego budżetu m. Wilna.** Jak się dowiadujemy na skutek opinji Komisji Finansowej dodatkowy preliminarz budżetowy m. Wilna na rok budżetowy 1928/29 zwiększony został na ogólną sumę 200,000 zł. (s)

— **Pożyczki na remont drobnych nieruchomości.** Bank Gospodarstwa Krajowego przyznał ostatnio Komitetowi Rozbudowy m. Wilna trzecią zrzędu pożyczkę w kwocie 50.000 zł. na remont drobnych nieruchomości. W związku z tem Komitet Rozbudowy m. Wilna w początkach kwietnia przystąpi do wydawania właścicielom drobnych nieruchomości pożyczek na remonty swych domów.

Wysokość wydawanych pożyczek nie będzie przekraczała 1000 zł.

— **Magistrat roztacza opiekę nad przytułkami miejskimi.** Wydział Opieki Społecznej Magistratu m. Wilna ostatnio znacznie ulepszył warunki życiowe w przytułkach miejskich, wydatnie zwiększając racje żywnościowe i zaopatrując mieszkających w przytułkach miejskich w świeże ubranie i bieliznę. (s)

— **Frekwencja w kinematografie miejskim.** Podług opracowanego ostatnio zestawienia w ub. miesiącu kinematograf miejski sprzedał 55,005 biletów na ogólną sumę 31,912 zł. Pozatem Magistrat udzielił 3766 bezpłatnych biletów dzieciom z ochron, 8873 niezamożnym dzieciom szkół powszechnych i 540 żołnierzom garnizonu wileńskiego.

Razem w przeciągu ubiegłego miesiąca udzielono 13.199 bezpłatnych wejść.

— **Przygotowania do wzięcia przez Wilno udziału w powszechnej wystawie krajowej w Poznaniu.** W dniu 17 b. m. w lokalu Magistratu m. Wilna odbędzie się zebranie zainteresowanych czynników w sprawie wzięcia przez Wilno udziału w powszechnej wystawie krajowej w Poznaniu w roku 1929. (s)

— **Przetarg na dostawę węgla.** W końcu kwietnia b. r. Magistrat m. Wilna ogłosi przetarg na dostawę węgla dla potrzeb szeregu instytucyj miejskich.

W przetargu będą mogli wziąć udział poszczególne koncerny węglowe. (s)

SANITARNA

— **Lustracja sanitarna zakładów fryzjerskich.** W dniu onegdajszym specjalna komisja sanitarna przystąpiła do lustracji sanitarnej zakładów fryzjerskich na terenie m. Wilna. (s).

SPRAWY PRASOWE

— **Konfiskaty.** W dniu wczorajszym Starostwo Grodzkie w Wilnie nałożyło areszt na Nr. 12 „Głosu Wileńskiego" i Nr. 2 gazety białoruskiej „Wola Pracy".

Obie konfiskaty zostały nałożone na podstawie punktu I rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 10.V-27 r. o prawie prasowem, w pierwszym wypadku za artykuł p. t. „Po wyborach", w drugim za artykuł „Koniec Pawlukowszczyzny".

Całkowity nakład obu pism opieczętowany. Sprawę skierowano do Sądu. Na ławie oskarżonych zasiądą znany „bojówkarz" endecki Piotr Kownacki i wydawca „Woli Pracy" Filip Nazaruk.

Z UNIWERSYTETU.

— **Powszechne wykłady Uniwersyteckie.** We czwartek, dnia 15-go marca 1928 roku o godzinie 7-ej wieczorem w Sali Śniadeckich Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie prof. Alfons Parczewski wygłosi odczyt p. t.: „Kościół za Piastów.

Wstęp 50 gr. dla młodzieży 30 gr.

— **Promocja.** W czwartek dnia 15 b. m. odbędzie się w Auli Kolumnowej Uniwersytetu o godz. 12-ej promocja p. Magistra Osmana Achmatowicza, starszego asystenta Zakładu Chemji organicznej, na doktora chemji.

Wstęp wolny.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Uwadze kol. kol. Absolwentów Medycyny.** Zawiadamiam, że we czwartek dn. 15 marca r. b. o godz. 7 wiecz. w gmachu głównym sala (I) odbędzie się zebranie Absolwentów W-łu Lekarskiego.

Uprasza się o punktualne stawienie się.

— **„Czwartki Akademickie".** Program dzisiejszego Czwartku wypełni „Szopka" przeznaczona specjalnie dla akademików, którzy zapłacą za wstęp tylko 20 groszy. Okazja szalona i w dodatku ostatnia, bo dzisiejszy „Czwartek" to ostatni przed ferjami Wielkanocnemi.

Jeśli mowa o Szopce, to przypominamy, że wileńska publiczność będzie mogła jeszcze raz Szopkę zobaczyć w sobotę 17-go marca o 20-ej minut 15 i w niedzielę 18-go marca o 17-ej i o 20-tej minut 15.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Wizytacja wileńskich szkół muzycznych.** Dowiadujemy się, że od dwóch dni bawi w Wilnie radca Ministerstwa W. R. i O. P. p. Jan Mikietta, który z ramienia Departamentu Sztuki ma przeprowadzić wizytację szkół muzycznych w Wilnie. Wczoraj po odbyciu konferencji z kierownikiem Oddziału Sztuki Urzędu Wojewódzkiego konserwatorem Remerem, p. Mikietta rozpoczął wizytację od Konserwatorjum Muzycznego.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Ruch spółdzielczy.** Według ostatniego zestawienia cyfrowego w przeciągu ubiegłego miesiąca lutego na terenie województwa wileńskiego w następujących miejscowościach zorganizowane zostały Kasy Stefczyka: w Zabrzeziu (pow. wołożyński); w Wałówce, Nauryszkach, Cyryniu i Moryniu (pow. nowogródzki) w Twereczu (pow. święciański) i Grzebowiczach (pow. lidzki).

Pozatem w stadjum organizacyjnem są prace nad utworzeniem Kas Stefczyka w Sużanach i Olkienikach (pow. wileńsko-trocki). (s)

— **Legalizacja statutów.** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zalegalizowało statut komitetu budowy kościoła pod wezwaniem Serca Jezusowego w Wilnie.

Władze wojewódzkie zalegalizowały statuty następujących stowarzyszeń: Chrześcijańskiego Zjednoczenia Rzemieślników w Wilnie (siedziba w Trokach), Wileńskie Towarzystwo Filozoficzne, Policyjny Klub Sportowy w Święcianach, Kółko Rolnicze w Lebiedziewie (pow. mołodeczański) oraz Żydowskie Stowarzyszenie Dobroczynne „Gemitus Chessed" w Parafjanowie (pow. dziśnieński).

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Z Wileńskiego Banku Ziemskiego.** Dzisiaj w dn. 15 b. m. odbędzie się o godz. 18 w lokalu przy ul. Mickiewicza 8, zwyczajne zebranie akcjonarjuszy Wileńskiego Banku Ziemskiego.

ARTYSTYCZNA.

— **Wileński przemysł ludowy na wystawie w Strassburgu.** Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego w Wilnie wysyła w najbliższych dniach samodziały ludowe z Wileńszczyzny na wystawę do Strassburga. Wystawa organizowana przez Komitet „Przyjaciół Polski" działający w ścisłem porozumieniu z Konsulatem Rzpltej Polskiej w Strassburgu ma na celu dać poznać publiczności alzackiej, Polskę, jej przeszłość, jej twórczość w dziedzinie sztuki ludowej, dekoracyjnej i t. d., a niezależnie od ideowego podkładu może mieć również praktyczną doniosłość, jako środek propagandy gospodarczej.

— **Z Muzeum Etnograficznego U. S. B.** Jak się dowiadujemy Zarząd Muzeum Etnograficznego U. S. B. pragnąc umożliwić szerszemu ogółowi społeczeństwa poznania bogatych zbiorów samodziałów ludowych, przedmiotów służących do uprawy roli, rybołóstwa, tkactwa, wytworów ceramiki ludowej i t. d. otworzył muzeum dla zwiedzających:

w poniedziałki od godz. 11 — 12 i od 2 — 3-ciej
„ wtorki „ „ 1 — 3 i „ 5 — 6
„ środy „ „ 1 — 3
„ czwartki „ „ 4 — 6.

Muzeum mieści się przy ul. Zamkowej 11, gmach Uniwersytecki. Wstęp wolny.

Z POCZTY.

— **Zwinięcie agencji pocztowej.** Z dniem 5 marca b. r. zwinięto agencję pocztową Milcza, w pow. wilejskim, wojew. wileńskie.

— **Skandaliczne funkcjonowanie poczty na szlaku Przemyśl—Wilno.** Od dłuższego już czasu szereg osób stale korespondujących z Przemyślem uskarża się na złe funkcjonowanie poczty na przestrzeni Wilno—Przemyśl.

Zdarzają się wypadki, że listy wysłane z Przemyśla wędrują po całej Polsce mimo, że w adresie wyraźnie jest wskazane jako miejsce przeznaczenia m. Wilno.

Oto mamy przed sobą list ze stemplem Przemyśla 8 b. m. który do Wilna szedł całych 6 dni i dopiero 14-go b. m. został adresatowi doręczony.

Przyglądając się uważnie kopercie zauważymy stempel Kalisza z datą 12 b. m. mimo iż Kalisz nie leży na drodze Przemyśl—Wilno.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Zecerzy drukarń żydowskich otrzymali podwyżkę.** Jak już podawaliśmy, onegdaj zecerzy drukarń żydowskich zażądali od pracodawców podwyżki swych uposażeń. Powstały na tem tle zatarg został przez przyznanie zecerom 10% podwyżki zlikwidowany. (s)

SPRAWY ZYDOWSKIE

— **Kupcy żydowscy domagają się powiększenia składu osobowego Komisji szacunkowej.** Onegdaj do prezesa Wileńskiej Izby Skarbowej p. Małeckiego zgłosiła się delegacja kupców żydowskich, która interwenjowała w sprawie zwiększenia ilości członków Żydów w Komisji Szacunkowej w nowopowstałym czwartym rejonie podatkowym. Ze względów zasadniczych petycja kupców żydowskich została załatwiona odmownie.

Z POGRANICZA

— **Ujęcie przemytników.** Onegdaj w rejonie Dukszt patrol K. O. P-u zatrzymała dwóch przemytników, którzy usiłowali przeszmuglować z Litwy do Polski kilka koni.

Aresztowanych przemytników odesłano do dyspozycji władz administracyjnych. (s).

RÓZNE.

— **Ostatni dzień wystawy drobiu.** Zorganizowana staraniem Wileńskiego Związku Hodowców Drobiu i Związku Kółek Rolniczych wystawa drobiu i gołębi, mieszcząca się przy zbiegu ulic Mickiewicza i Wileńskiej w byłej ujeżdżalni wojskowej, w dniu jutrzejszym zostanie zamknięta. Osobom, które się interesują hodowlą drobiu i gołębi radzimy pośpieszyć i obejrzeć osobliwości „ptasiego państwa".

Nowości wydawnicze.

Wobec pewnych trudności w zamieszczeniu na łamach „Kurjera Wileńskiego" obfitego materjału, nadsyłanego nam z różnych stron oraz wobec zainteresowania, jakie wzbudziły ostatnie wydarzenia w wileńskiem życiu literacko-dziennikarskiem—grono osób, posiadających ciekawe dokumenty oświetlające działalność i rolę w tem życiu p. Cz. Jankowskiego, postanowiło wydać w najlepszym czasie osobną publikację, która wszechstronnie i źródłowo omówi tę dziedzinę naszego życia społecznego.

Broszura dla strzelczyń.

W tych dniach ukazała się wydana przez Związek Strzelecki broszura p. t. „Dla Strzelczyń" praca zbiorowa pod redakcją I. Szydłowskiej, referentki Pracy Kobiet Komendy Głównej Związku Strzeleckiego.

Broszura ta poświęcona sprawom wychowania obywatelskiego, przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego kobiet odźwierciadla całokształt tych zagadnień na terenie Związku i stanowi cenny materjał orjentacyjny w pracy p. w. i w. f.

Fachowo i starannie opracowane artykuły, szereg ciekawych fotografij, z życia strzelczyń, czynią to wydawnictwo wartościowym nabytkiem dla Związku Strzeleckiego, jak i dla szerszego ogółu.

Co każda matka czytać powinna!

Wyszedł z druku niezwykle interesujący i pożyteczny Nr. 5 dwutyg. „Młoda Matka".

W numerze tym czytamy artykuły wybitnych lekarzy. Na plan pierwszy wysuwa się artykuł: Sanatorja i pensjonaty dla dzieci dr. P. Baumrytera, dalej czytamy „Kilka słów o paznokciach ich higjenie"—dr. J. Mozołowskiej, „Odstrzykiwanie pokarmu"—zabiegi—oraz „Miesiączkowanie a karmienie" dr. J. Wiszniewskiego, „Kwestja seksualna u małych dzieci"—dr. A. Klęska, „Charakter czy dobre nałogi" — dr. C. Bańkowskiej, „W tramwaju"—M. Matuszewskiej, oraz odpowiedzi na listy rodziców.

Jako dodatek do dwutyg. „Młoda Matka" dołączono bardzo ładnie przedstawiającą się tablicę robót oraz formę bibułkową w postaci fartuszka dla małego dziecka.

Teatr i muzyka.

Z Reduty.

We wtorek odbyła się w „Reducie" premjera interesującej i rzadko widywanej na scenach naszych komedji świetnego, przedwcześnie zgasłego dramaturga Tadeusza Rittnera p. t. „Wilki w nocy".

Szczegółowe sprawozdanie z tej sztuki z powodu braku miejsca odkładamy do jutrzejszego numeru.

— **Teatr „Reduta" na Pohulance. „Wilki w nocy".** Dziś o godz. 20-ej, po raz trzeci komedja w trzech odsłonach Tadeusza Rittnera p. n. „Wilki w nocy".

— Jutro „Wilki w nocy".

— **„Wilki w nocy" na rzecz medyków.** W sobotę dn. 17 b. m. godz 20-ej odbędzie się przedstawienie komedji Rittnera „Wilki w nocy" na rzecz Kasy Zapomogowej Stud. Medyków U. S. B. Bilety w sprzedaży u członków Kasy.

— **„Sułkowski" dla młodzieży szkolnej.** Jutro i w sobotę o godz. 4-ej popoł. za zgodą Kuratorjum Okr. Szkoln. Wileńskiego odbędą się dwa przedstawienia szkolne sztuki St. Żeromskiego „Sułkowski". Zgłoszenia szkół na bilety przyjmuje Sekretarjat Reduty od godz. 10-ej do 2-ej popoł i od 6 do 7 m. 30 wiecz. przyczem każda szkoła otrzyma od zakupionych biletów 10 proc. bezpłatnie dla najniezamożniejszych uczniów. Ceny miejsc po 30, 40, 50, 60, 80 gr. i po 1 zł.

— **Teatr Polski sala „Lutnia".** Dziś po raz ostatni cieszącą się wyjątkowem powodzeniem sztuka Dymowa „Śpiewak własnej niedoli".

— **Jutrzejsza premjera.** Ostatnia nowość teatrów europejskich, oraz warszawskiego letniego, komedja węgierska Bela Stenesa „Nie ożenię się", jutro wchodzi na repertuar Teatru Polskiego.

Sztuka posiada kapitalne sceny oraz jest satyrą na obecny modny salon. Rolę główną kobiecą, młodej „garsonki" gra Z. Kuszlówna, jej „modną mamusię" I. Larowska, inne role główne grają p.p. Z. Molska, M. Makarczykówna, Wyrwicz-Wichrowski, Lenk, Opolski i inni.

— **Obchód imienin Marszałka Piłsudskiego.** W niedzielę nadchodzącą, jako w wigilję Imienin, Teatr Polski wystawia dla najszerszych warstw publiczności, szkół i wojska „Konstytucję" Gorczyńskiego, poprzedzoną słowem okolicznościowem prof. Wierzyńskiego (początek o godz. 5 m. 30 popołudniu).

— W poniedziałek zaś o godz. 8 m. 15 w. grani będą „Ułani ks. Józefa". Przed przedstawieniem prof. J. Wierzyński wygłosi przemówienie. Ceny miejsc od 20 gr. do 2 zł. 50 gr.

— **Poranek na cele kulturalno-oświatowe Związku Drukarzy.** W niedzielę 18 b. m. o godz. 12 m. 30 popoł. odbędzie się w Teatrze Polskim na cele kulturalno-oświatowe Związku Drukarzy poranek o programie nadwyraz bogatym i urozmaiconym. Szczegóły będą podane niebawem.

— **Teatr „Nowości" ul. Dąbrowskiego Nr. 5,** Dziś dwa ostatnie pożegnalne przedstawienia rewji p. t. „Hallo! Nowości!" z udziałem artystów teatrów warszawskich, którzy przez czas bytności w Wilnie, zdołali pozyskać sympatję publiczności, która bawi się codziennie doskonale, oklaskując ostatnie nowości Paryża i Warszawy.

Króluje oczywiście p. Dobosz-Markowska rozdająca publiczności ordery. Urocze zjawisko Stasia Balcerakówna kreuje „Miss America" tańce p.p. Jabłońskiej i Cesarskiego budzą szczery zachwyt. Pozatem doskonali Chrzanowski, Szerszyński i Stróżewski swojemi kapitalnemi popisami uzupełniają program obficie.

Dwa przedstawienia o godz. 7 i pół i 9 i pół wiecz.

— **Wileńskie T-wo Filharmoniczne. Leopold Szpinalski,** daje się usłyszeć Wilnu na jednym recitalu w niedzielę dn. 18 marca r. b. w sali Klubu Handl.-Przem. (Mickiewicza 33-a) o godz. 8 m. 30 wiecz. Wyjątkowo interesujący program obejmuje utwory: Chopin'a, Szymanowskiego, Różyckiego, Zarębskiego, Liszta, Debussy'ego, Skriabina i wykonaną po raz pierwszy w Wilnie fantazję wschodnią „Islamey" Bałakirewa.

Występ wspaniałego pianisty p. Leopolda Szpinalskiego, zwycięzcy Międzynar. Konkursu Chopinowskiego w Warszawie wzbudził zrozumiałe zainteresowanie

Pozostałe bilety do nabycia w „Orbisie" Mickiewicza 11, tamże programy recitalu.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 435 mtr.

CZWARTEK 15 marca.

16.25. Chwilka litewska.
16.40. Komunikat harcerski.
16.55. „Płodozmiany pastewne", II odczyt z działu „Organizacja gospodarstwa" wygł. prof. U. S. B. Jan Marszałkowicz.
17.20. Transmisja z Warszawy. „Wśród książek" wygł. p. Henryk Mościcki.
17.50. Audycja literacka w wykonaniu artystów Reduty.
18.35 „O budowie materji" odczyt z działu „Przyroda" wygł. prof. U. S. B. dr. Jan Weysenhof.
19.00. Gazetka radjowa.
19.20. Sygnał czasu i rozmaitości.
19.35. Transmisja koncertu muzyki polskiej z Wiednia.
22.30. Transmisja muzyki tanecznej.

PIĄTEK 16 marca.

16.20. Chwilka litewska.
16.35. Komunikat Towarzystwa Obrony Przeciwgazowej.
16.50. „Jan Kasprowicz" odczyt z działu „Literatura" wygł. Tadeusz Łopalewski.
17.20. Transmisja z Krakowa. Odczyt p. t. „Do źródeł ukraińskiej twórczości literackiej" wygłosi prof. Uniwersytetu Jagiell. dr. Bohdan Łebski.
17.50. Koncert popołudniowy orkiestry dętej 1 p. p. Leg. pod dyr. prof. Feliksa Koseckiego.
19.00. Gazetka radjowa.
19.25. Sygnał czasu i rozmaitości.
19.35. Skrzynka pocztowa wygł. kier. progr. P. R. w Wilnie Witold Hulewicz.
20.15. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej.
22.05. Komunikat P. A. T.

Na wileńskim bruku.

— **Samobójstwo.** W celu samobójczym wypiła sublimatu T. G., zam. przy ul. Kalwaryjskiej 140. Desperatkę przewieziono do szpitala Św. Jakóba w stanie budzącym obawy o życie. Przyczyna targnięcia się na życie—choroba męża i spowodowane tem ciężkie warunki materjalne.

— **Kradzieże.** Nosonowi Kacewowi zam. przy ul. W. Świętych 17, w dniu 13 b. m. z mieszkania jego skradziono za pomocą włamania, różną garderobę wart. 500 zł.

— Szymonowi Bastockiemu zam. przy ul. Zielonej 7. w dniu 13 b m. z podwórza domu nr. 19, przy ul. Wingry, skradziono konia z wozem. Straty 1000 zł.

Na prowincji.

— **Pożary.** Wskutek wadliwej konstrukcji komina wybuchł pożar w mieszkaniu Józefa Kotłowskiego, we wsi Grykienie gm. rzeszańskiej. Ogień strawił dom mieszkalny, sprzęty domowe, owce i 2 jagniąt. Straty wynoszą około 4000 zł.

— W maj. Szymkowszczyzna gm. budsławskiej wskutek złej konstrukcji komina. spalił się dom mieszkalny i chlew Jana Reczyckiego. Straty wynoszą 3000 zł.

PRZETARG.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie niniejszem ogłasza przetarg na oczyszczanie i dezynfekcję wagonów osobowych na stacji Wilno w okresie od dnia 1 maja 1928 roku do dnia 1 maja 1929 roku.

Reflektanci winni złożyć do specjalnej skrzynki w Prezydjum Dyrekcji (Wilno, ul. Słowackiego Nr. 2) nie później 15 kwietnia 1928 roku do godziny 12 w południe, oferty w zapieczętowanych i zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg na oczyszczanie wagonów osobowych w Wilnie" z dołączeniem: 1) kwitu Kasy Głównej Dyrekcji na wpłacone 460 złotych tytułem wadjum i 2) pisemnej deklaracji, że warunki ogólne wykonania robót i przepisy techniczne są ubiegającemu się o roboty znane.

W ofertach należy wymienić ceny za oczyszczenie jednego wagonu, oddzielnie za gruntowne i oddzielnie za pobieżne na każdy rodzaj wagonów: wyściełanych 2, 3 i 4 osiowych, twardych 2, 3 i 4 osiowych oraz bagażowych, pocztowych i sypialnych z użyciem odkurzacza elektrycznego oraz ceny na te wagony bez odkurzacza.

Warunki przetargu można przejrzeć w Biurze I Oddziału Mechanicznego w Wilnie (przy parowozowni).

W razie cofnięcia złożonej oferty w czasie rozprawy ofertowej, jak również w wypadku odmowy stawienia się do podpisania umowy po przyjęciu przez Dyrekcję złożonej oferty, przedsiębiorca traci wadjum i takowe przelewa się na dobro Kolei.

Termin ważności oferty określa się 6-ciu tygodniami. Jeżeli ubiegający się o roboty nie może akceptować tego terminu to winien sam ustalić termin ważności swojej oferty.

Przetarg może być unieważniony bez podania powodów i Dyrekcji przysługuje prawo wyboru przedsiębiorcy niezależnie od cen.

Nieuwzględnione oferty pozostają bez odpowiedzi.

Oferty nieodpowiadające jednemu z powyżej wymienionych warunków przetargu uwzględniane nie będą.

W razie nieutrzymania się na przetargu, wadjum zostanie zwrócone.

Wydział Mechaniczny Dyrekcji K. P. w Wilnie.

738/2951/VI-0

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99 Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł, Ogłoszenia przyjmują się od 9 — 3 ppoł. i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str. — 30 gr., III i IV str. — 25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 50% drożej. Oddział w Grodnie—Orzeszkowej 5, tel. 360. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca ... „Pogoń". Tow. Wyd. „Pogoń" Druk. „Pax", ul. Św. Ignacego 5. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.